

Skóra zwierciadłem organizmu



O chorobach skóry, wpływie oczyszczania organizmu na jej kondycję oraz sposobach zapobiegania tym chorobom mówi Iwona Jakubczak, specjalista dermatolog

Czy po kondycji skóry można ocenić kondycję naszego organizmu?

Skóra człowieka ma powierzchnię ok. 2 m², jest odbiciem wszelkich patologii dotyczących pracy naszych narządów wewnętrznych, zaburzeń odżywiania i stresów. Chorzy na cukrzycę wykazują większą wrażliwość na różne zakażenia bakteryjne i grzybicze. Często osoby te skarżą się na świąd skóry. W przypadku niedoczynności tarczycy skóra jest obrzęknięta, woskowata, zimna i sucha. Włosy są suche, łamliwe, a ich wzrost powolny. Inaczej wygląda skóra przy nadczynności tarczycy. Wówczas jest ona nadmiernie ocieplona, wilgotna i gładka. Występuje duża potliwość dłoni. Może dochodzić do uogólnionego zaczerwienienia skóry i zmian o charakterze pokrzywki. U osób z zaburzeniami wydzielania hormonów płciowych obserwuje się zmiany typu zaskórników, grudek, zmian ropnych - głównie na twarzy, dekolcie i plecach. „Cera naczynekowa” może świadczyć o zaburzeniach procesu trawienia np. niezycie żołądka, przewlekłych zaparciach oraz zakażeniu *Helicobacter pylori*: W przypadku niedoboru żelaza dochodzi do zapalenia kąciaków ust i języka, skóra jest bladożółta, wypadają włosy. Przy niedoborze cynku, który zdarza się w chorobach zapalnych jelit, w zespołach złego wchłaniania, w przewlekłym zapaleniu nerek w wyniku odchudzenia - w okolicach otworów naturalnych, na palcach rąk i stóp obecne są plamy rumieniowe łuszczące się, pokryte strupami, wypadają włosy, dochodzi do zapalenia błon śluzowych jamy ustnej. U osób z niedoborem witaminy A skóra jest sucha i łuszcząca się, zmniejsza się również wydzielanie potu i toju.

Jaki wpływ na powrót do zdrowia i dobrej kondycji skóry ma oczyszczanie organizmu?

Gdy w komórkach i przestrzeniach międzykomórkowych gromadzą się toksyny, skutkuje to kwasicą całego organizmu i powstaniem wielu chorób cywilizacyjnych. Alveo oczyszczają komórki

i przestrzenie międzykomórkowe z toksyn, powoduje, że są one lepiej dotlenione, poprawia się metabolizm. Efektem tego jest oczywiście powrót do zdrowia całego organizmu, bo jest on wtedy właściwie dożywiony i dotleniony. Dotyczy to również skóry, która staje się bardziej elastyczna, sprężysta, świetlista i lekko różowa.

Czy takie choroby jak łuszczyca można wyleczyć działając na nie od zewnątrz, czyli np. za pomocą maści, kremów, czy potrzebne jest również oddziaływanie na organizm od środka?

Na pewno jest to uzależnione od postaci łuszczycy, rozległości zmian skórnych, częstości nawrotów. W przypadkach, gdy zmiany są zaawansowane, odporne na leczenie, często nawracające - oczywiście samo smarowanie maściami nie wystarcza. Wówczas należy zastanowić się nad przyczynami takiego stanu rzeczy. Pacjent powinien zweryfikować swój tryb życia. Jeżeli często choruje i nie potrafi radzić sobie ze stresem, powinien podnieść swoją odporność i nabrać dystansu do problemów dnia codziennego. Ponieważ preparat Alveo działa antystresowo, zwiększa odporność - ma zastosowanie w profilaktyce łuszczycy.

Czy choroby skóry, np. łuszczyca, mogą być wynikiem naszej kondycji psychicznej?

Jak najbardziej. Coraz częściej dostrzegam to wśród swoich pacjentów. Bardzo często stres jest przyczyną łuszczycy, bielactwa, łysienia plackowatego, atopowego zapalenia skóry, pokrzywki, łojotokowego zapalenia skóry, trądziku zwykłego i różowatego, liszaja płaskiego i wielu innych. Niestety, coraz częściej obserwuję te choroby u dzieci. Ostatnią moją pacjentką była 6-letnia dziewczynka, u której stwierdziłam kilka ognisk średnicy około 3-4 cm na skórze głowy pozbawionej włosów. Psycholog stwierdził zaburzenia emocjonalne, wywołane przewlekłym stresem. Dziecko poddano psychoterapii i włączono Alveo z dobrym efektem.

Co to jest łuszczyca, co jest jej przyczyną? Jak ją leczyć?

Łuszczyca to choroba zapalna skóry, która charakteryzuje się występowaniem czerwonych ognisk pokrytych srebrnobiałą łuską. Dotyczy ona 1-5 % populacji. Etiologia nie jest do końca znana i wywołuje ją wiele czynników. Na jej rozwój wpływa m.in. promieniowanie, urazy skóry (również tatuaż), oparzenia chemiczne, infekcje górnych dróg oddechowych (angina), dieta, papierosy, alkohol, stresi, niektóre leki. Ostatnio pojawiają się doniesienia o występowaniu tej choroby u osób z zaburzeniami gospodarki lipidowej. Należy pamiętać o predyspozycjach rodzinnych. Leczenie jest objawowe. Podstawą jest terapia zewnętrzna m.in. kortykosterydy, analogi witaminy D₃. Stosuje się również fototerapię - naświetlanie promieniami UVA i UVB. W ciężkich postaciach łuszczycy podaje się leki doustne obarczone wieloma działaniami niepożądanymi, np.: cytostatyki, pochodne witaminy A i inne. Żadna z tych metod nie jest idealna i całkowicie bezpieczna.

Jaka może być rola Alveo w powrocie do dobrej kondycji naszej skóry?

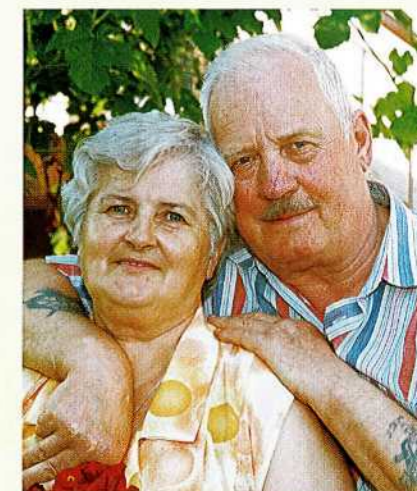
Ogromna. Skóra ochrania leżące głębiej narządy i przez to jest nieustannie narażona na działanie niekorzystnych czynników środowiskowych, co wymaga od niej ciągłej gotowości do regeneracji uszkodzonych lub utraconych komórek. Zapewnienie warunków do prawidłowej odnowy wymaga sprawnego dostarczania witamin, minerałów i innych niezbędnych składników odżywczych. Naturalną drogą odżywiania skóry są naczynia krwionośne. Niestety, skóra znajduje się na końcu drogi pokonywanej przez krew zaopatrującą organizm w substancje odżywcze, dlatego tam właśnie najszybciej powstają i manifestują się niedobory, zwłaszcza witamin i mikroelementów. Dlatego tak ważna jest rola Alveo w utrzymaniu dobrej kondycji skóry. Zapewnia ono prawidłowe ukrwienie skóry, dzięki czemu substancje odżywcze łatwiej wnikają wgłąb. Dzięki zawartości witamin A, E i C mamy ochronę przed szkodliwym działaniem wolnych rodników, procesy starzenia są opóźnione, komórki naskórka i skóry są pobudzane do odnowy.

• Rozmawiała Katarzyna Piotrowska

Wstydliva choroba

Łuszczyca

Przez piętnaście lat Wacław zmagał się z objawami łuszczycy. Lekarz uprzedził go, że to nieuleczalna choroba. - Nie pozostało mi nic innego, jak nauczyć się z nią żyć - mówi.



Zaczął się od niewielkich stwardnień na skórze. Najpierw na łokciach i kolanach. Było lato, rok 1990, może wcześniej. 66-letni Wacław Kasperek z Kraśnika pamięta, że słońce prażyło, a on nosił koszule z długim rękawem. Po latach Wacław przyzwyczał się do swojej choroby. Tym bardziej, że lekarz powiedział mu, że łuszczyca nie da się wyleczyć.

- Ubraniami zastąpiłem zmiany na skórze i szedłem do pracy - mówi. Wacław był palaczem centralnego ogrzewania. Pracował w cegielni. Czasem wracał do domu dopiero na weekend. Jak wtedy, gdy wypalał cegły na budowę własnego domu. Pomagała mu żona, Krystyna. - Gdy dom był gotowy, nasza radość była tym większa, że każdą jego cegłę zrobiliśmy własnoręcznie. Sami mieszaaliśmy glinę z piaskiem i wkładaliśmy do formy. Potem wyjmowałem cegły z pieca, po dwie z każdej formy. Czułem się trochę jak piekarz, który wypieka chleb. Z tą różnicą, że ja „wypiekałem” swój dom. Przez piętnaście lat życia z łuszczycą Wacław zdążył pogodzić się z tym, że ludzie dziwnie na niego patrzą. Ale nie są niezyczliwi, raczej zdziwieni, zaskoczeni.

- Na początku koledzy pytali mnie, czy się uderzyłem, czy poparzyłem. Później już wiedzieli, że choruję na łuszczycę - wyjaśnia Wacław.

Początkowo drobne stwardnienia z czasem zmieniły się w wielkie ogniska choroby. Czerwonobrunatne placie zrogowaciałej skóry, jakby pokryte łuską, nie zachęcały do odkrywania ciała. Nierzadko dochodziło do wysięków. Najgorzej wyglądały łokcie

i kolana, chociaż zmiany zaatakowały również głowę i plecy. Wacław ratował się jedynie maścią, zawierającą kwas salicylowy, przepisaną przez lekarza. To był jedyny sposób, na złagodzenie bólu i swędzenia. Krystyna latami cierpliwie wcierała mężowi maść w zmienione miejsca.

- Tylko tak mogłam mu ulżyć w cierpieniu - wspomina.

Alveo polecił Wacławowi szwagierka - Genowefa Niedźwiedź.

- Zacząłem pić preparat zimą 2004 roku. Już po trzech miesiącach czułem się znacznie lepiej. Najpierw ustąpiły bóle i obrzęki nóg, które dokuczały mi od dłuższego czasu. Potem unormowała mi się gęstość krwi, a lekarz kazał odstawić dwa z pięciu leków na miazdzącą. Moje wyniki badań poprawiły się. Jednak zmiany łuszczycowe zaczęły ustępować dopiero pół roku później. Ogniska łuszczycy zmieniły się powoli. Najpierw zwężyły się ich krawędzie, potem zaognione miejsca straciły intensywną czerwoną barwę. Zmniejszyła się zrogowacenie naskórka i swędzenie.

To wszystko jeszcze bardziej przekonało mnie do ziołowej kuracji - tłumaczy Wacław. - Uwierzyłem w to, że łuszczyca nie jest nieuleczalną chorobą. Po półtora roku picia Alveo, największe ogniska choroby są prawie niewidoczne. Skóra na głowie i plecach jest zdrowa, a Wacław bez skrępowania nosi koszule z krótkim rękawem.

• Grażyna Michalik